



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

NR 72/2024, 7 LISTOPADA 2024 © PISM

KOMENTARZ

Rozłam w koalicji rządzącej w Niemczech i perspektywa przyspieszonych wyborów

Łukasz Jasiński

6 listopada kanclerz Olaf Scholz odwołał przewodniczącego liberałów Christiana Lindnera ze stanowiska ministra finansów. Decyzja ta oznacza opuszczenie koalicji rządzącej przez FDP. W najbliższych miesiącach Niemcami rządzić będzie mniejszościowy gabinet złożony z SPD i Zielonych. Rozłam w koalicji jest rezultatem serii sporów między FDP i pozostałymi partiami, dotyczących m.in. kierunków polityki gospodarczej i skali wydatków publicznych. Najbardziej prawdopodobnym politycznym scenariuszem są przedterminowe wybory do Bundestagu, które mogą odbyć się w marcu przyszłego roku.

Co doprowadziło do rozłamu w koalicji?

W zeszłym tygodniu media opublikowały dokument ministra Lindnera adresowany m.in. do kanclerza Scholza, w którym domagał się daleko idących zmian w polityce gospodarczej i budżetowej. Część postulatów, np. rewizja dotychczasowej polityki klimatycznej, obniżka podatków dla korporacji czy zmiany dotyczące maksymalnego czasu pracy, uderzała bezpośrednio w kluczowe elementy programu Zielonych i SPD oraz podważała dotychczasową politykę rządu. Fakt, iż dokument ten został upubliczniony na drodze medialnego przecieku, może sugerować, że celem Lindnera było nie tylko postawienie partnerów pod dodatkową presją przed trwającymi od niedzieli do środy negocjacjami liderów koalicji na temat jej przyszłości, ale też sprowokowanie usunięcia z niej FDP.

Wrześniowe wybory do parlamentów [landów Brandenburgii, Saksonii i Turynгии](#) przyspieszyły trwający od wielu miesięcy proces dezintegracji koalicji rządzącej. Od tego momentu partie koalicyjne skupiły się na podkreślaniu własnych priorytetów, akcentując postulaty uderzające zarówno w pozostałe partie, jak i niemieszczące się

w programie rządu. Taktykę tę zastosowali zwłaszcza liberałowie, dla których obecność w koalicji stała się zbyt kosztowna politycznie. Według sondaży partia ta może nie przekroczyć 5-procentowego progu wyborczego. Usunięcie FDP z koalicji umożliwia jej zaprezentowanie się w roli pryncypialnych obrońców liberalnych wartości i jest próbą mobilizacji własnego elektoratu przed przyspieszonymi wyborami.

Co się wydarzy w najbliższych miesiącach?

Według planu ogłoszonego przez kanclerza Scholza mniejszościowy rząd składający się z polityków SPD i Zielonych w listopadzie i grudniu podejmie próbę uchwalenia części ustaw, w tym mających na celu wsparcie niemieckiego przemysłu, m.in. poprzez zagwarantowanie niższych cen energii. Wobec rozłamu w koalicji i niechęci CDU, która uznaje, że głównym celem kanclerza jest odsunięcie terminu wyborów, uchwalenie tych ustaw pozostaje jednak niepewne. Na pierwszej sesji Bundestagu w 2025 r. Scholz ma wystąpić z wnioskiem o wotum zaufania dla rządu. Prawdopodobna porażka w tym głosowaniu –

KOMENTARZ PISM

wobec braku większości w parlamencie – umożliwi prezydentowi rozpisanie nowych wyborów parlamentarnych, które mogłyby się odbyć w połowie marca. Jest to jedyna możliwość doprowadzenia do wcześniejszej elekcji, ponieważ Ustawa Zasadnicza nie przewiduje samorozwiązania Bundestagu. Plan kanclerza wynika z chęci przygotowania SPD do kampanii wyborczej. Socjaldemokracja, w odróżnieniu od CDU, nie rozstrzygnęła jeszcze kwestii kandydata na stanowisko kanclerza. Marcowe wybory zbiegłyby się z planowanymi wyborami lokalnymi w Hamburgu, mateczniku Scholza, gdzie SPD prowadzi w sondażach. Kanclerz Scholz liczy, że sukces w tym mieście pomoże socjaldemokratom osiągnąć na tyle dobry wynik, aby SPD mogła jako mniejszościowy partner wejść w skład kolejnej koalicji rządowej. Plany te krytykuje CDU, która domaga się jak najszybszych wyborów. Opozycja nie dysponuje jednak narzędziami, za pomocą których mogłaby zmusić kanclerza do ustąpienia. Szefa rządu można odwołać jedynie na drodze konstruktywnego wotum nieufności, czyli utworzenia nowej większości rządowej, co przy obecnym podziale miejsc w parlamencie nie jest możliwe.

Jak rozłam w koalicji wpłynie na niemiecką scenę partyjną?

Rozłam w koalicji i perspektywa wyborów wzmocnią pozycję opozycyjnej CDU, która od wielu miesięcy jest liderem sondaży, a [także zwyciężyła w czerwcowych wyborach do Parlamentu Europejskiego](#).

Kryzys polityczny w połączeniu ze zwycięstwem Donalda Trumpa w USA może także wzmocnić obie partie populistyczne: Alternatywę dla Niemiec (AfD) i Sojusz Sahry Wagenknecht (BSW). Rozpad koalicji rządzącej uwiarygadnia formułowane przez nich postulaty radykalnej przebudowy państwa, a także krytykę elit politycznych RFN uznawanych przez nie za nieudolne.

Obecny kryzys polityczny osłabia pozycję SPD, Zielonych i FDP. W kolejnych miesiącach można oczekiwać prób

wzajemnego obarczania się winą przez niedawnych koalicjantów za niepowodzenie tego projektu politycznego. W perspektywie najbliższych tygodni możliwa będzie też mobilizacja działaczy i sympatyków FDP, którzy od dłuższego czasu kontestowali obecność tej partii w koalicji. Liberałowie będą usiłowali zaprezentować się jako partia, która broniła liberalnych wartości w gospodarce i usiłowała dbać o interesy niemieckiego przemysłu i biznesu.

Jak rozłam w koalicji wpłynie na niemiecką politykę zagraniczną?

Utrata przez rząd większości w parlamencie oraz kampania wyborcza i czas potrzebny na sformułowanie nowego gabinetu spowodują, że do lata 2025 r. można będzie oczekiwać spadku aktywności Niemiec na arenie międzynarodowej. Pozycja tego państwa w UE i NATO zostanie w najbliższych miesiącach osłabiona. Mimo deklaracji o konieczności podjęcia nowych wysiłków na rzecz zwiększenia potencjału obronnego UE wobec powrotu do władzy Donalda Trumpa kryzys polityczny uniemożliwi zgłaszanie nowych inicjatyw. Dotychczas realizowane programy modernizacji sił zbrojnych oraz wsparcia finansowego dla Ukrainy pozostają jednak w mocy i będą nadal realizowane.

W kontekście polityki zagranicznej CDU będzie podkreślała konieczność szybkiego stworzenia sprawnego rządu, dzięki któremu Niemcy mogłyby odgrywać większą rolę jako jedno z kluczowych państw zarówno UE, jak i NATO. W podobnym kierunku będzie zmierzała narracja Zielonych, którzy wczoraj jako jedyni zaakcentowali konieczność zwiększenia niemieckiej pomocy dla Ukrainy wobec zwycięstwa Trumpa. AfD i BSW będą w dalszym ciągu forsowały prorosyjską i antynatowską agendę polityczną, wzywając do wstrzymania pomocy dla Ukrainy i powrotu do „dialogu” z Rosją.